



PODMIOTOWOŚĆ MEGALOTYMICZNA JAKO EFEKT POPULISTYCZNYCH STRATEGII NARRACYJNYCH

MEGALOTHYMIC SUBJECTIVITY AS A RESULT OF POPULIST
NARRATIVE STRATEGIES

*Kornel Bielawski** 

— ABSTRAKT —

Artykuł podejmuje problematykę zjawiska podmiotowości megalotymicznej, ujawniającej się jako efekt pośredni systemowej słabości współczesnej demokracji liberalnej. Na przykładzie strategii narracyjnych Donalda Trumpa autor wskazuje, jak populizm kreuje w wyborcach wyobrażoną rzeczywistość spisku, zagrożenia i utraty ludzkiej wartości. Proces komunikowania populistycznego przybiera formę opowieści z nadchodzącym rozstrzygnięciem w postaci zwycięstwa dobra lub zła. Wyborca podlegający takiemu kształtowaniu postrzega siebie jednocześnie jako element znaczącej i silnej zbiorowości i jako ofiarę wrogich działań polityków na scenie krajowej i międzynarodowej. Znajdując się w takiej pozycji, wyborca zaczyna przejawiać postawy wskazujące na chęć odzyskania utraconej rzekomo podmiotowości, czego skrajnym przejawem był atak na amerykański Kapitol 6 stycznia 2021 roku.

Słowa kluczowe: podmiotowość; megalotymia; thymos; populizm; Donald Trump

— ABSTRACT —

The article addresses the phenomenon of megalothymic subjectivity as an indirect effect of the systemic weakness of modern liberal democracy. By using Donald Trump's narrative strategies as an example, the author shows how populism creates in voters' minds an imagined reality of conspiracy, danger, and loss of human decency. The process of populist communication takes the form of a story with an upcoming decisive moment, the victory of good or evil. A voter being shaped in such manner sees himself both as a part of a significant and strong community and as a victim of hostile actions of politicians on the national and international scene. The voter in such a position begins to manifest attitudes indicating a desire to regain his supposedly lost subjectivity, the extreme manifestation of which was the attack on the US Capitol on January 6, 2021.

Keywords: subjectivity; megalothymia; thymos; populism; Donald Trump

* Uniwersytet Gdański, Wydział Nauk Społecznych.

WSTĘP

Współczesny system demokracji liberalnej znajduje się w głębokim kryzysie. Dzieje się tak nie ze względu na błędne pryncypia założycielskie demokracji, ale z powodu samej jej treści: obywateli. Założenia systemowe demokracji charakteryzują się optymizmem w zakresie woli uczestnictwa w procesach politycznych, a także gotowości do przestrzegania zasad demokratycznych. Zakłada się również, że obywatele będą stale rozwijać swoje kompetencje społeczno-polityczne (Plecka, Turska-Kawa, Wojtasik, 2013; Plecka, 2022). Tymczasem liberalny aspekt demokracji doprowadził do gwałtownego rozwoju populizmów żerujących na jej niedostatkach i na uczuciu rozczarowania dotychczasowymi jej osiągnięciami.

Populizm rozumiem tutaj jako odprysk demokracji. Za Janem-Wernerem Müllerem (2017) przyjmuję, że populizm jest zdegenerowaną formą demokracji i objawia się poprzez praktyki językowe, jako że populistyczni liderzy mówią językiem demokratycznych wartości. Język ten jednak towarzyszy szeregowi charakterystycznych postaw, spośród których wyróżniają się: krytyka elit (jako warunek konieczny, ale nie przesądający o wkroczeniu w sferę populizmu), antypluralizm, niechęć wobec systemowych hamulców oraz rodzaj szczególnych moralnych wyobrażeń na temat reprezentacji, przywództwa i wspólnoty narodowej. Szczególnie wspólnota narodowa i sposoby jej kształtowania oraz pozycjonowania na scenie politycznej stanowią w tym artykule mój przedmiot zainteresowania, ponieważ proces dochodzenia populistów do władzy budowany jest na przywróceniu określonej i moralnie słusznej sprawczości przysługującej wybiórczo określonej wspólnotocie narodowej.

Poprzez analizę strategii komunikacyjnej Donalda Trumpa zamierzam pokazać, jak systemowo przysługująca obywatelom fukuyamowska podmiotowość izotymiczna zostaje przekształcona w podmiotowość megalotymiczną, która w swojej konsekwencji i kulminacji musi doprowadzić do wybuchu przemocy politycznej. W tym celu naświetlam problemy z konceptualizacją podmiotowości ulegającej stopniowemu wypaczeniu, co wynika z rozszczepienia między demokracją instytucjonalną a demokracją pojmowaną aksjologicznie. Przedmiotem analizy jest zatem proces kreowania określonych postaw politycznych poprzez praktykę językową. Praktyka ta przekłada się na działania polityczne, które mają urzeczywistnić zaproponowaną dyskursywnie rzeczywistość. Populizm poprzez negatywną reprezentację statusu obywatela tworzy podstawę do działania, ma charakter mobilizacyjny i oferuje szybkie, będące „w zasięgu ręki” rozwiązania.

PROBLEM PODMIOTOWOŚCI

Podmiotowość jest kategorią niejednoznaczną, trudną do operacjonalizacji i przełożenia na język praktyki (Molesztak, 1995; Kubiak-Szymborska, 1999). Demokracja w swoim instytucjonalnym wymiarze nadaje obywatelom pewien zakres podmiotowości politycznej, którą traktują jako pewną właściwość systemowo przysługującą obywatelom państw demokratycznych, „polegającą na zdolności podejmowania świadomych, samodzielnych (suwerennych), racjonalnych i celowych działań realizujących ich potrzeby i interesy przez udział i/lub wpływanie na procesy sprawowania władzy politycznej” (Antoszewski, Herbut, 2004, s. 318). Stopniowalność i wielowymiarowość podmiotowości politycznej wskazuje jednocześnie na jej płynność i niestałość w zakresie podtrzymywania wspomnianej decyzyjności w toku procesów politycznych. Obserwacja związków populistycznych narracji z rozwojem określonego typu podmiotowości zasługuje jednak na ujęcie szersze, uwzględniające nurty socjologiczne i psychologiczne, które w mojej ocenie pełniej zarysowują podmiot w ujęciu normatywnym, pożądanym z punktu widzenia demokratycznego społeczeństwa obywatelskiego. Tak zarysowane tło powinno mieć również większą moc wyjaśniającą problemów z populistycznym kreowaniem podmiotów „nieobywatelskich”.

W różnych ujęciach podmiotowość wyraża się w postrzeganiu siebie jako czynnika zdolnego do inicjowania działań i zmian na świecie (Kofta, 2006, s. 167–168). Pośród cech człowieka jako podmiotu wskazuje się niezależność, wolność, ale też zdolność do przeciwstawiania się światu poprzez odkrywanie siebie i opozycyjność wobec natury, czyli kulturę (Uhl, 1991, s. 43; Koziński, 1976, s. 190). Zwraca się także uwagę, że człowiek zanurzony jest w rzeczywistości społecznej, a jego podmiotowość oznacza, że będąc kształtowanym przez otoczenie z jednej strony, z drugiej on sam może podejmować aktywności na rzecz jego kształtowania. Podmiotowość w tym sensie „jest zdolnością do wywierania wpływu na społeczną rzeczywistość, ale zdolnością od początku do końca generowaną przez <<bycie w społeczeństwie>>. Dlatego też dla socjologa <<człowiek-podmiot>> to obdarzony zdolnością działania, warunkowaną uczestnictwem w społeczeństwie, człowiek-twórca” (Uhl, 1991, s. 45).

Człowiek-twórca kierunki swojego działania podejmuje jednak pod wpływem szeregu procesów poznawczych. To jego doświadczenia i przekonania nadają mu kierunek: „W wyniku praktyk rozumienia i interpretacji gromadzimy mniej lub bardziej uświadamiany, koherentny, pełny i realistyczny zespół takich przekonań, które odnoszą się do teoretycznej (lub faktycznej) kategorii ładu

świata. To wyobrażenie, jakie tworzymy sobie na ten temat, jego reprezentacje (nie przesądzajmy: prawdziwe czy nie) stanowi przestrzeń intelektualną, mentalną mapę topograficzną, która orientuje nas i nasze życie w czasie i przestrzeni, zwłaszcza w przestrzeni sensu i znaczenia będącej podstawowym wymiarem ludzkiej tożsamości” (Wielecki, 2014, s. 88). Oznacza to, że człowiek-twórca, taki a nie inny, sens podejmowanych przez siebie działań czerpie ze zinternalizowanego systemu przekonań, wyobrażeń i doświadczeń. To one będą go lokowały w określonym punkcie przestrzeni społecznej i politycznej, nadając mu określony kierunek i aspiracje. W praktyce politycznej ta konstatacja objawia się poprzez szereg ruchów społecznych i politycznych kierujących się często zróżnicowanymi wartościami i sprzecznymi interesami. Instytucjonalna słabość demokracji z jej systemową, iluzorycznie sprawiedliwą podmiotowością, sprzyja w ten sposób rozrostowi ruchów populistycznych.

Być może powodem, dla którego populizm z taką łatwością lokuje się na tak wielu współczesnych scenach politycznych, jest nader idealistyczne ujmowanie podmiotowości każdego obywatela. Wspomniane umocowanie człowieka w strukturze społecznej oznacza, że swoją podmiotowość realizuje on przynajmniej na dwóch poziomach: osobistym (gdzie podmiotowość oznacza niepowtarzalność, sprawczość, samorealizację) i społecznym. Drugi poziom jest z perspektywy politologa szczególnie istotny, bo tutaj wskazuje się na takie aspekty, jak budowanie środowiska wyzwalającego inne podmiotowości, sprzyjanie rozwojowi innych, przeciwdziałanie osamotnieniu, ubogacanie rzeczywistości (Dubas, 2017, s. 27). Podmiotowość oznacza zatem wspólnotową dbałość, autonomię, ambicję, miłość, kompromis, porozumienie, wolność, odpowiedzialność, racjonalność, refleksyjność, autentyczność, empatię, ale też zdolności do samoograniczania się, by stanowić przestrzeń dla rozwoju podmiotowości Innego (Wielecki, 2014, s. 92; Dubas, 2017, s. 23).

To normatywne obrazowanie podmiotowości jest pochodną obietnic składowanych przez demokrację liberalną. Nie dysponuje ona jednak szczególnymi instrumentami ich urzeczywistnienia w odniesieniu do społeczeństwa umasowionego. Realizując swoje pryncypia, stwarza ona przestrzeń dla wypaczeń demokratycznych procesów, które skrywają szereg patologii stanowiących wprost zaprzeczenie obietnicy demokracji liberalnej. Jednym z nich jest deformacja omawianej podmiotowości.

Diagnozowany globalny kryzys cywilizacyjny, przejawiający się, między innymi, poprzez rozpad tradycyjnych wartości, narastające poczucie osamotnienia i dezorientacji, prowadzi do degradacji (idealistycznych) przejawów ludzkiej

podmiotowości. Osłabieniu ulegają „skłonności do altruizmu, wzmacnia zaś egocentryzm i narcyzm współczesnego człowieka, utrudnia znoszenie cierpienia, które zawsze jest składową życia, ale dziś szczególnie pozbawia poczucia sensowności świata i znaczenia własnej egzystencji. Globalizacja stawia ludzi w trudnej sytuacji, zakwestionowania podstawowych wartości. Rozpad horyzontów odniesienia i anomia sprawiają, że jednostka zyskuje wielkie możliwości stanowienia o sobie, ale z drugiej strony odczuwa bardzo silnie deprivację podstawowych potrzeb psychicznych, jak: bezpieczeństwo, akceptacja, tożsamość, sens i znaczenie” (Wielecki, 2014, s. 86–87).

Człowiek często mierzy się z niedostatkiem możliwości poznawczych w obliczu coraz bardziej skomplikowanego i podlegającego coraz dynamiczniej przemianom świata. Kategoria równoprawnego „Innego” staje się dla niego coraz bardziej odległa, niewyraźna, a przez to podlegająca uproszczonym wyobrażeniom. „Inny” staje się „Obcym” i jako taki zaczyna podlegać procesom dehumanizacji (Kofta, 2006, s. 169), staje się w końcu zagrożeniem dla koherentności coraz węższych horyzontów odniesienia.

Odpowiedzią na taki stan rzeczy mogłyby być próby powrotu do zaangażowanego podmiotu. Tak też zresztą się dzieje, jednak coraz częściej „powrót” nie zmierza do idealistycznie pojmowanej podmiotowości, a w stronę zjawiska, które – odwołując się do Fukuyamy – moglibyśmy nazwać podmiotowością megalotymiczną.

Fukuyama pisze, że problem „thymos” pozostaje nierozwiązany przez demokrację liberalną. „Thymos jest częścią duszy, która pragnie uznania godności; izotymia to pragnienie bycia szanowanym na równi z innymi; megalotymia zaś jest pragnieniem bycia uznanym za kogoś lepszego od innych” (Fukuyama, 2018, s. 14).

Fukuyama twierdzi, że „rozwój współczesnej demokracji to historia wypierania megalotymii przez izotymię: społeczeństwa, które uznawały jedynie nieliczne elity, zostały zastąpione przez takie, w których każdy jest traktowany jak z natury równy innym” (Fukuyama, 2018, s. 40). Tymczasem współczesna demokracja liberalna nie jest w stanie powstrzymać zachodzących i pogłębiających się przepaści między elitami a masami. Nie tylko jednak mowa tu o pionowej hierarchii, ale też o teoretycznie równoprawnych grupach, które znalazły się na marginesie życia politycznego i zmagają się z istotnym niedoreprezentowaniem. Tu też Fukuyama zauważa niebezpieczeństwo megalotymii: „Kołem napędowym współczesnej polityki tożsamościowej jest dążenie do równego uznania grup marginalizowanych we własnych społeczeństwach. Pragnienie to jednak bardzo

łatwo może się przekształcić w żądanie uznania ich wyższości. Tak wygląda duża część dziejów nacjonalizmu i tożsamości narodowej, jak również pewnych form ekstremistycznej polityki religijnej w naszych czasach” (Fukuyama, 2018, s. 41).

Należy zaznaczyć, że poczucie marginalizacji i niedoreprezentowania to problem wysoce nieobiektywny, który nijak może mieć się do rzeczywistej reprezentacji. Zostaje on jednak sprawnie zagospodarowany przez współczesne strategie populistyczne, które poprzez odpowiednie zabiegi retoryczne kreują wrażenie niedostatecznej reprezentacji określonych segmentów społecznych. Istotne jest bowiem to, by poprzez emocje pobudzić w wyborcy podmiotowość megalotymiczną napędzaną poczuciem krzywdy i niesprawiedliwości zasługującej na karę.

Znamienne, że akcentowane wcześniej twórcze przymioty podmiotowości zdają się zanikać w procesie megalotymizacji podmiotowości politycznej. Już nie sprawczość kreacyjna i towarzysząca jej odpowiedzialność, a chwilowa sprawczość negatywna polegająca na odebraniu władności jednej grupie i przywróceniu jej innej, co służy raczej zaspokojeniu wyobrażeń niż realnemu przekształcaniu otoczenia społeczno-politycznego. Podmiot megalotymiczny zyskuje sprawczość i emancypuje się w sposób krótkotrwały, a zatem jego ograniczona sprawczość pozostawia go raczej w sferze politycznej dryfującej masy lub wręcz zniewolenia (Kufliński, 2023).

Należy tu również zasygnalizować siłę podmiotowości megalotymicznej w jej zbiorowym charakterze. O ile podmiotowość polityczną rozpatrywać można indywidualnie i grupowo, to w przypadku omawianego przeze mnie zjawiska nadawca komunikatów populistycznych zawsze zwraca się do określonej wspólnoty narodowej, obiecując jej przywrócenie należnego prawa do rządzenia. W tak formułowanej podmiotowości nie chodzi bowiem o sprawczość w wymiarze instytucjonalnym (jak np. równe prawo głosu każdego pojedynczego obywatela), ale aksjologicznym i emocjonalnym. Podmiotowość megalotymiczna manifestuje się przez zdarzenia wspólnotowe, gdzie określone grupy kategoryzowane są jako zewnętrzne, obce i nieuprawnione, ulokowane niżej w hierarchii społecznej. Oczywiście, tak konstruowana podmiotowość ma też swoje konsekwencje w wymiarze indywidualnym, czego przykładem są podejmowane, wspomniane w dalszej części tekstu akty dyskryminacyjne o charakterze przestępczym. I one jednak wynikają ze schematu myślenia kolektywnego, opierającego się na poczuciu przynależności do szerszego, licznego i silnego ruchu, z którym należy się liczyć.

KOMUNIKOWANIE POPULISTYCZNE: POPRZEZ PRZEMOC DO
PODMIOTOWOŚCI MEGALOTYMICZNEJ

W badaniach nad dyskursami i językowymi markerami zwiastującymi przemoc panuje konsensus, że ich cechą wyróżniającą jest stosowanie etykiet grupowych sprzyjających tworzeniu skrajnie przeciwstawnych tożsamości grupowych. Proces ten oznacza opisowe rozgraniczanie dwóch lub więcej społeczności poprzez stosowanie kategorii oceniających (Ehala, Giles, Harwood, 2016; Baele, 2019, s. 709).

Procesowi temu towarzyszą współcześnie elementy wojowniczego dyskursu. Militarizm, hiper-męskie ideologie i wojenne parabole stają się częścią wartości szczególnie promowanych i wkraczają w sferę narodowych tożsamości. Henry Giroux, dokonując oceny komunikatów Donalda Trumpa, wskazuje, że charakteryzowały się one bezwzględnością, narcyzmem i zastraszaniem, nietolerancją, szowinizmem sprzyjającym społecznej ignorancji oraz celebracji antyintelektualizmu. Stały się one orężem wymierzonym w grupy systemowo marginalizowane: nielegalnych imigrantów, Afroamerykanów, muzułmanów i uchodźców. Grupom tym przypisano odpowiednie etykiety charakteryzujące je głównie jako szeroko pojmowane zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego (Giroux, 2017, s. 890–891). Trump przydawał celom swoich wypowiedzi odpowiednie etykiety. W ten sposób elity reprezentujące zwalczany establishment były, m.in.: niemądre, głupie lub przegrane, a imigranci przedstawiani byli jako przestępcy, gwałciciele, zabójcy, wężę i terroryści, którzy „lubią obcinać głowy” (Trump, 2016). Obce państwa natomiast odpowiedzialne były za „zabijanie nas”, „bicie nas”, „śmianie się z nas”, „branie naszych pieniędzy” czy „pożyczanie nam naszych własnych pieniędzy” (Trump, 2015).

Trump w swoich przemówieniach wyborczych zdołał przekonać elektorat, że on sam nie jest częścią szkodliwego systemu i konsekwentnie pozycjonował się po stronie Ludu jako *primus inter pares*, jedyny zdolny do powstrzymania i odwrócenia trwającego procesu upadku. W tym miejscu warto zarysować, niejako na marginesie, kwestię ulokowania nadawcy komunikatów populistycznych w szerokiej strukturze społeczno-politycznej. Mimo antysystemowych i antyinstytucjonalnych postulatów populizm zdaje się wymagać nadawcy wprost w tym systemie funkcjonującego. Donald Trump nie jest w tym przypadku wyjątkiem: zarówno jego, jak i omawianych w literaturze innych populistów (Marine Le Pen, Geert Wilders, czy Viktor Orbán) trudno określić jako aktorów pozasystemowych. Być może przypadkiem takiego populisty (pierwotnie) spoza systemu jest

włoski komik i bloger Beppe Grillo, który popularność swoich postulatów zdołał zinstytucjonalizować, tworząc Ruch Pięciu Gwiazd. Postulaty antysystemowe stanowią dla nadawcy komunikatów populistycznych wygodną fasadę, dowód na występowanie „w imieniu ludu” i przeciwko elitom.

Trump miał wyciągnąć Amerykanów z niebezpieczeństwa: „razem poprowadzimy naszą partię z powrotem do Białego Domu i poprowadzimy nasz kraj z powrotem do bezpieczeństwa, dobrobytu i pokoju, będziemy krajem hojności i ciepła”. Było to działanie przemyślane i oparte na trafnej diagnozie nastrojów społecznych (w 2016 roku wśród kluczowych źródeł społecznego niepokoju w tamtym okresie były: opieka zdrowotna [63%], terroryzm [62%], praca i bezrobocie [60%]). Przekładało się to na mniejszą tolerancję wobec „Innych” reprezentowanych głównie przez imigrantów słabo mówiących po angielsku [Public Religion Research Institute [PRRI] 2015]).

Przemówienia Trumpa rezonowały z codziennymi troskami obywateli, ale dostarczały też prostych odpowiedzi na trudne pytania: kto przynależy, a kto nie; kogo należy wykluczyć; kto jest silny, a kto słaby; kto jest zwycięzcą, a kto przegranym. Wszystkie pejoratywne określenia przypadały wówczas dwóm grupom społecznym: słabemu, samolubnemu i oderwanemu od rzeczywistości „establishmentowi” oraz obcokrajowcom. Trump nie uderzał jednak wyłącznie w „Obcych” bliskich, lecz także dalekich, to jest przywódców innych wskazanych państw, które na USA miały żerować (Homolar, Scholz, 2019, s. 351).

Trump prezentował Stany Zjednoczone Ameryki jako państwo podlegające wielkiemu spiskowi. Jego opowieść wpisuje się w konspiracyjne narracje, które są selektywne w zakresie uwzględniania lub ignorowania określonych zdarzeń i jako takie mają prowadzić do nieuchronnej kulminacji, zwycięstwa lub katastrofy (Jones, McBeth, 2010). W opowieści tej występują także archetypowi aktorzy ulokowani na przeciwstawnych biegunach: chwalebni protagoniści walczą z nikczemnymi antagonistami (Greimes, 1971). Narracje konspiracyjne to zatem opowieści kierowane do określonych grup społecznych czy elektoratów, które integrują szeroki wachlarz zdarzeń wyjaśniających faktyczne lub rzekome cierpienie danej grupy. W konsekwencji narracje te, poprzez dostarczanie odpowiednich „dowodów” winy prowadzą do kulminacji, pożądanego zakończenia, czyli obalenia konspiracyjnych aktorów przez grupę sprawiedliwych (Baele, 2019, s. 711). Akt obalenia niesie powrót sprawiedliwości, należnej podmiotowości.

Sukces kampanii Donalda Trumpa wynikał z umiejętnego wykorzystania antyestablishmentowych narracji i wątków kryzysowych, stawiających jego słuchaczy w sytuacji niepewności i straty. Wzbudzały one ontologiczną niepewność

wśród amerykańskiej opinii publicznej i pragnienie powrotu do stanu sprzed wyobrażonego kryzysu. Homolar i Scholz przy pomocy koncepcji bezpieczeństwa ontologicznego Lainga (1960) i Giddensa (1991) oraz teorii perspektywy Tversky'ego i Kahnemana (1990) tworzą konceptualny związek między trzema elementami: kryzysowymi narracjami Trumpa, potrzebą bezpieczeństwa ontologicznego człowieka i zachowaniami wyborczymi faworyzującymi silnych kandydatów „z zewnątrz”, spoza układu (Homolar, Scholz, 2019, s. 345).

Trump zachęca swoich odbiorców, by swoją sytuację interpretować w kategoriach kryzysu, porażki, niesprawiedliwości. Teoria perspektywy (Tversky, Kahneman, 1981) pokazuje, że jednostki, które dostrzegają sytuację pozostawienia w tyle, chętnie odwołują się do radykalnych i ryzykownych opcji politycznych, jak i reprezentujących ich kandydatów. Trump zadaje pytanie potencjalnemu wyborcy w kryzysie ontologicznym: „co masz do stracenia?”, dając do zrozumienia, że jako kandydat wart jest rozpatrzenia (Homolar, Scholz, 2019, s. 357).

Spiskowe narracje charakteryzują się redukcjonizmem w zakresie złożonych konstrukcji heurystycznych. Teorie te są „samouszczelniającymi się konstrukcjami” (Sunstein, Vermuele, 2008), które ujednolicają i porządkują procesy zachodzące w złożonej rzeczywistości i pokazują, że wszystko dzieje się z jakiegoś powodu (Keeley, 1999, s. 123–124). „Narracje konspiracyjne wyjaśniają, jak działa świat społeczny i polityczny, ujawniając znaczenie (a niekiedy istnienie) szeregu grup oraz mapując, w jaki sposób ich interakcje powodują ucisk w grupie” (Baele, 2019, s. 712). Poprzez „ujawnianie prawdy” promują one zdecydowanie antydemokratyczne stanowisko, które delegitymizuje oficjalne kanały informacji oraz samo demokratyczne uczestnictwo (Berntzen, Sandberg, 2014, s. 772).

Opowieść kreowana przez Trumpa stwarzała i podsyciała istnienie wymagowanej „Ameryki w Kryzysie” wraz ze sprawcami, antagonistami odpowiedzialnymi za upadek mocarstwa amerykańskiego. Trump w swoich przemowach gloryfikował przeszłość narodu, jednak przeszłość zestawiał ze współczesnym obrazem schyłkowości i nadciągającego upadku. Trump przedstawia wyborcom uproszczony projekt powrotu do chwalebnej przeszłości, co wyrażało się przecież w jego hasle wyborczym *Make America Great Again* (Homolar, Scholz, 2019, s. 348).

Wspomniana promocja ignorancji i antyintelektualizmu polega w dyskursie Trumpa przede wszystkim na dyskredytowaniu tradycyjnych źródeł informacji i podważaniu dostarczanych faktów, co w konsekwencji zaciera różnicę między prawdą a fałszem, infantylizuje amerykańską opinię publiczną. Prowadzi to do depolityzacji społeczeństwa obywatelskiego, jego wycofania bądź cynizmu:

„społeczeństwo neoliberalne przekazało resztki demokratycznych ideałów formacji społecznej nasyconej strachem, podejrzliwością i przemocą” (Giroux, 2017, s. 900). Co równie ważne, ten akt przekazania skierowany został do grup skłonnych do wzmożonej aktywności politycznej, gotowych dokonywać „obywatelskich” zrywów napędzanych przez konspiracyjne narracje. W toku tak formułowanych komunikatów zatarciu ulegają różnice między przemocą prawdziwą a symboliczną, mistyczną i rytualną. Przemoc jako wartość ulega stopniowemu usankcjonowaniu. Kultura wojny i polityka zlewają się, czyniąc przemoc zarówno spektaklem politycznym, jak i rzeczywistą praktyką realizowaną przez zmobilizowane segmenty społeczne.

W ten sposób ujawnia się proponowane zjawisko podmiotowości megalotymicznej: nadawcy i odbiorcy komunikatów konspiracyjnych stają się grupą społeczną dysponującą prawdą, grupą oświeconą i zdolną do dostrzegania jasnej wizji przyszłości, w przeciwieństwie do grup oszukiwanych. Co więcej, w obliczu „prawdy” nie można oczekiwać, że usankcjonowany prawnie aparat przymusu/przemocy (policja, wojsko, wymiar sprawiedliwości) podejmie jakiegokolwiek działania na rzecz uporania się z problemem. Krąg aktorów zdolnych podjąć działania naprawcze radykalnie się zawęża, a podmiot megalotymiczny wierzy, że ma do odegrania w tym aspekcie aktywną rolę naprawczą. Baele (2019, s. 713) pisze, że „ta teleologiczna struktura kryzysu do rozwiązania pomaga wyjaśnić nie tylko dlaczego dochodzi do przemocy – ponieważ członkowie grupy są przekonani, że rozwiązanie jest bliskie i że mają do odegrania rolę w nieuchronnym obaleniu spisku [...] narracje konspiracyjne sugerują, że punkt końcowy fabuły jest bliski, że rozwiązanie jest w zasięgu ręki i że działanie należy podjąć natychmiast”.

Tak zarysowany kontekst społeczno-polityczny stanowi podstawę rozumienia funkcji retoryki przemocy i jej związków z podmiotowością megalotymiczną. Trump posługiwał się retoryką przemocy, a jego komunikaty mogły sugerować aprobatę dla podobnych działań wobec jego krytyków i przeciwników (Kelly, 2020). O sile jego przekazu świadczy fakt, że w hrabstwach, gdzie w 2016 r. odbywały się wiece wyborcze, nastąpił wzrost liczby incydentów motywowanych nienawiścią (Feinberg, Branton, Martinez-Ebers, 2022). Lipscomb (2017) natomiast zaznacza, że po wyborach w 2016 r. jedna czwarta sprawców przestępstw z nienawiści na Florydzie wskazywała Trumpa i jego wypowiedzi jako motywację do swoich działań. Levine (2020) oraz Swaine i Adolphe (2019) zidentyfikowali ponad 50 przypadków przemocy, w których sprawcy odwoływali się do wpływu Trumpa jako wytłumaczenie podejmowanych przez siebie działań (Piazza, van Doren, 2023, s. 299).

Kalmoe i Mason (2019) ustalili, że osoby wykazujące cechy agresji i silnej tożsamości partyjnej, oraz te, które spodziewają się zwycięstwa swojej partii w następnym wyborach, częściej popierają przemoc polityczną. Armaly, Buckley i Enders (2021) ustalili także, że wyborcy wpisujący się w schemat „chrześcijańskiego nacjonalizmu” byli bardziej skłonni do tolerowania przemocy politycznej, ale co najważniejsze: efekt był wzmocniony, gdy grupy te czuły się ofiarami, charakteryzowały się konspiracyjnym tokiem myślenia i wierzyły w ponadprzeciętną rolę białej tożsamości (Piazza, van Doren, 2023, 300). Wyniki ankiety American Enterprise Institute wskazują, że respondenci wierzący, że osoby rasy białej doświadczają wyższego poziomu dyskryminacji niż inne rasy, częściej uważali też, że stosowanie przemocy jest potrzebne dla zachowania wartości amerykańskich (Cox, 2021).

Retoryka i decyzje polityczne Trumpa wzmocniały te postawy. Już jako prezydent Trump rozpoczął proces redukcji przyjmowanej liczby imigrantów (Anderson 2020). Kierował również rasistowskie, ksenofobiczne i seksistowskie uwagi do członków Kongresu. Schaffner i in. (2018) odkryli, że postawy rasistowskie i seksistowskie były najważniejszymi predyktorami poparcia wyborców dla Trumpa, przyćmiewającymi pretensje gospodarcze i nieufność do innych polityków. Elementy te były kluczowe dla dotarcia do wyborców białych o niższym wykształceniu (Glick, Lameiras, Castro, 2002).

PODSUMOWANIE: ATAK NA KAPITOL JAKO KULMINACJA PODMIOTOWOŚCI MEGALOTYMICZNEJ

6 stycznia 2021 roku doszło do tzw. ataku na Kapitol. Rozczarowani wyborcy Donalda Trumpa, skłonieni teoriami o skradzionych wyborach, pojawili się w Waszyngtonie. Wśród nich byli przedstawiciele ekstremistycznych grup, takich jak Proud Boys czy Three Percenters, wyposażeni w hełmy i kamizelki kuloodporne.

Nastroje dostrzegane i opisywane przez dziennikarzy (Barry, McIntyre, Rosenberg, 2021) wskazywały na ekscytację i przecucie nadchodzących dziejowych wydarzeń, wymieszane z dyskursem wojennym. Wskazywano, że marsz na Kapitol jest ostatnią szansą, by ocalić Stany Zjednoczone (nadchodząca kulminacja zdarzeń), co podkreślał Donald Trump słowami: „słabością nigdy nie odbieracie naszego kraju. Musicie pokazać siłę i musicie być silni”. Wojowniczy dyskurs ujawniał się poprzez analogie do wojska i realnej walki. Cytowany

przez Barry'ego i innych uczestnik marszu miał powiedzieć: „reprezentujemy 74 miliony ludzi, którzy zostali pozbawieni praw wyborczych. Wciąż jesteśmy siłą, z którą należy się liczyć” (Barry i in., 2021).

Wdarcie się do budynku Kapitolu traktować należy jako skrajny objaw stworzonej i podtrzymywanej w wyborcach podmiotowości megalotymicznej. Zdarzenia te były kulminacją szeregu rozłożonych w czasie czynników, na które składały się:

- 1) Poczucie wykluczenia i odebrania sprawczości;
- 2) Identyfikacja i dehumanizacja sprawców odczuwanej niesprawiedliwości;
- 3) Przekonanie o pełnieniu ważnej dziejowej misji;
- 4) Przekonanie o poznaniu obiektywnej i skrywanej przed opinią publiczną prawdy;
- 5) Przekonanie o rychłej kulminacji, rozstrzygającej konfrontacji między prawowitymi a spiskowcami;
- 6) Gotowość do podjęcia radykalnych działań na rzecz obrony wyobrażonego porządku.

Donald Trump poprzez zastosowane – świadomie lub nie – strategie komunikacyjne doprowadził u swoich wyborców do stworzenia określonego obrazu rzeczywistości: uproszczonej, pozbawionej niuansów, spiskowej i spolaryzowanej. Dostarczał on prostych i radykalnych rozwiązań, nieuwzględniających zawłości systemu demokratycznego. Tak ukształtowana wyobraźnia konserwatywnego wyborcy wymagała jednak stałego podtrzymywania i wzmacniania, podważania faktów i wzbudzenia nieufności do obowiązujących reguł i procedur państwa demokratycznego. Badania opinii publicznej wskazują, że w 2020 roku tylko 22% wyborców uznawało, że wybory będą „wolne i uczciwe”, podczas gdy 60% wyborców przekonanych było, że dojdzie do jakiegoś rodzaju oszustwa. Po wyborach prezydenckich około 80% republikańskich wyborców było przekonanych, że Demokraci „ukradli” wybory (Curl, 2020).

Z tak nadanych ram wyłania się podmiotowość megalotymiczna. Jest ona efektem mieszanki poczucia krzywdy, kompleksu niższości, złości i silnego pragnienia sprawiedliwości oznaczającej w tym przypadku raczej odwet, obalenie i ukaranie „sprawców” cierpienia. Wyborcy Donalda Trumpa nie tylko charakteryzują się określonym „pakietem aksjologicznym”, ale też gotowi są w imię jego urzeczywistnienia odwołać się do przemocy.

Komunikacja populistyczna pobudza podmiotowość megalotymiczną. Globalne procesy zmian wpływają na ogólne poczucie niepewności i bezcelowości, ale to populizm – jakby przy użyciu soczewki – nieproporcjonalnie je uwydatnia

i obiecuje szybkie i skuteczne metody zmiany tego stanu rzeczy. Współczesne demokracje na pewno dalej będą mierzyć się z omawianymi formami wypaczonej partycypacji „nieobywatelskiej” (czego Donald Trump jest raptem jednym z wielu przykładów), a wypracowanie na nie odpowiedzi wymaga przede wszystkim ścisłego realizowania założycielskich pryncypiów demokracji: zaangażowania i uczestnictwa, a także ustawicznego wzmacniania instytucjonalnych ram, w tym szczególnie mechanizmów kontroli i równowagi (checks and balances).

BIBLIOGRAFIA:

- Anderson, S. (21.07.2020). *Trump Cuts Legal Immigrants By Half And He's Not Done Yet*, Forbes. Pobrane z: <https://www.forbes.com/sites/stuartanderson/2020/07/21/trump-cuts-legal-immigrants-by-half-and-hes-not-done-yet>.
- Antoszewski, A., Herbut, R. (red.). (2004). *Leksykon politologii*. Wrocław: ATLA 2.
- Armaly, M.T., Buckley, D.T., Enders, A.M. (2021), Christian nationalism and political violence: Victimhood, racial identity, conspiracy and support for the Capitol attacks. *Political Behavior*, 44(2), 937–960. DOI: 10.1007/s11109-021-09758-y.
- Baele, S.J. (2019). Conspiratorial Narratives in Violent Political Actors' Language. *Journal of Language and Social Psychology*, 38(5/6), 706–734. DOI: 10.1177/0261927X19868494.
- Barry, D., McIntire, M., Rosenberg, M. (09.01.2021). 'Our President Wants Us Here': The Mob That Stormed the Capitol. The New York Times. Pobrane z: <https://www.nytimes.com/2021/01/09/us/capitol-rioters.html>.
- Berntzen, L.E., Sandberg, S. (2014). The collective nature of lone wolf terrorism: Anders Behring Breivik and the anti-Islamic social movement. *Terrorism and Political Violence*, 26, 759–779. DOI: 10.1080/09546553.2013.767245.
- Cox, D. (11.02.2021). *After the ballots are counted: Conspiracies, political violence, and American exceptionalism*. Survey Center on American Life. American Enterprise Institute. Pobrane z: <https://www.americansurveycenter.org/research/after-the-ballots-are-counted-conspiracies-political-violence-and-american-exceptionalism/>.
- Curl, J. (21.09.2020). *POLL: Just 22% of Americans Think 2020 presidential election will be 'free and fair'*. The Daily Wire. Pobrane z: <https://www.dailywire.com/news/poll-just-22-of-americans-think-2020-presidential-election-will-be-free-and-fair>.
- Dubas, E. (2017). O podmiotowości w kontekście pedagogicznym. *Edukacja Dorosłych*, 2, 21–36.
- Ehala, M., Giles, H., Harwood, J. (2016). *Conceptualizing the diversity of intergroup settings: The web model*. W: H. Giles & A. Maass (red.). *Advances in intergroup communication*, (s. 301–316). New York, NY: Peter Lang. DOI:10.3726/b10467.
- Feinberg, A., Branton, R., Martinez-Ebers, V. (2022). The Trump Effect: How 2016 Campaign Rallies Explain Spikes in Hate. *PS: Political Science & Politics*, 55(2), 257–265. DOI:10.1017/S1049096521001621.
- Fukuyama, F. (2018). *Tożsamość*. Poznań: Rebis.

- Giddens, A. (1991). *Modernity and Self-Identity*. Stanford: Stanford University Press.
- Giroux, H.A. (2017). White nationalism, armed culture and state violence in the age of Donald Trump. *Philosophy and Social Criticism*, 43(9), 887–910. DOI: 10.1177/0191453717702800.
- Glick, P., Lameiras, M., Castro, Y.R. (2002). Education and Catholic religiosity as predictors of hostile and benevolent sexism toward women and men. *Sex Roles*, 47(9), 433–441. DOI: 10.1023/A:1021696209949.
- Homolar, A., Scholz, R. (2019). The power of Trump-speak: populist crisis narratives and ontological security. *Cambridge Review of International Affairs*, 32(3), 344–364. DOI: 10.1080/09557571.2019.1575796.
- Jones, M., McBeth, M. (2010). A narrative policy framework: Clear enough to be wrong? *Policy Studies Journal*, 38, 329–353. DOI:10.1111/j.1541-0072.2010.00364.x.
- Kalmoe, N.P., Mason, L. (2019). *Lethal mass partisanship: Prevalence, correlates, and electoral contingencies*. W: National Capital Area Political Science Association American Politics Meeting.
- Keeley, B. (1999). Of conspiracy theories. *Journal of Philosophy*, 96, 109–126. DOI:10.2307/2564659.
- Kelly, C.R. (2020). Donald J. Trump and the rhetoric of resentment. *Quarterly Journal of Speech*, 106(1), 2–24. DOI: 10.1080/00335630.2019.1698756.
- Kofta, M. (2006). Dlaczego potrzebujemy podmiotowości? *Diametros*, 7, 166–170.
- Kozielecki, J. (1976). *Koncepcje psychologiczne człowieka*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Kufliński, M. (2023). Między zniewoleniem i sprawczością. Wybrane zagadnienia z zakresu politycznej podmiotowości. *Studia Politologiczne*, 67, 209–224. DOI: 10.33896/SPolit.2023.67.12.
- Laing, RD. (1960). *The Divided Self: An Existential Study in Sanity and Madness*. Harmondsworth: Penguin.
- Levine, M. (30.05.2020). 'No Blame?' ABC News Finds 54 cases invoking 'Trump' in connection with violence, threats, alleged assaults. ABC News. Pobrane z: <https://abcnews.go.com/Politics/blame-abc-news-finds-17-cases-invoking-trump/story?id=58912889>.
- Lipscomb, J. (20.06.2017). *Hate-fueled attacks rattle Florida after Trump's election*. Miami New Times. Pobrane z: <https://www.miaminewtimes.com/news/hate-crimes-on-the-rise-in-florida-under-president-trump-9432845>.
- Müller, J.-W. (2017). *Co to jest populizm?* Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Piazza, J., Van Doren, N. (2023). It's About Hate: Approval of Donald Trump, Racism, Xenophobia and Support for Political Violence. *American Politics Research*, 51(3), 299–314. DOI: 10.1177/1532673X221131561.
- Plecka, D. (2022). The Crisis of Liberal Democracy vs. Political Knowledge. *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, sectio M – Balcaniensis et Carpathiensis*, 7, 37–47. DOI:10.17951/bc.2022.7.37-47.
- Plecka, D., Turska-Kawa, A., Wojtasik, W. (2013). Obywatelskie kompetencje polityczne. *Kultura i Edukacja*, 3(96), 73–97.

- Public Religion Research Institute (2015). *Anxiety, Nostalgia, and Mistrust: Findings from the 2015 American Values Survey*. Pobrane z: <https://www.ppri.org/wp-content/uploads/2015/11/PRRI-AVS-2015-1.pdf>.
- Schaffner, B.F., MacWilliams, M., Nteta, T. (2018). Understanding White Polarization in the 2016 Vote for President: The Sobering Role of Racism and Sexism. *Political Science Quarterly*, 133(1), 9–34. DOI: 10.1002/polq.12737.
- Swaine, J., Adolphe, J. (28.08.2019). *Violence in the name of Trump*. The Guardian. Pobrane z: <https://www.theguardian.com/us-news/ng-interactive/2019/aug/28/in-the-name-of-trump-supporters-attacks-database>.
- Trump, J.D. (2015). *Speech: Donald Trump Announces His Candidacy in New York*. Pobrane z: <https://factba.se/transcript/donald-trump-announcement-speech-new-york-ny-june-16-2015>.
- Trump, D.J. (04.03.2016). *Republican Presidential Debate in Detroit*. Pobrane z: www.nytimes.com/2016/03/04/us/politics/transcript-of-the-republican-presidential-debate-in-detroit.html.
- Tversky, A., Kahneman, D. (1981). The Framing of decisions and the psychology of choice. *Science*, 211(4481), 453–458.
- Uhl, I. (1991). „Podmiotowość” i „wolność” w refleksji socjologicznej. *Studia Socjologiczne*, 1/2(120/121), 41–50.
- Wielecki, K. (2014). Krótki wykład o podmiotowości. *Zarządzanie Publiczne*, 3(29), 86–95. DOI: 10.7366/1898352932908.